

Autor
Marcin Elsi Elsner

I

Strumieniem Z Wzgórza W Świetle Wierszu Powraca Poświęcenie Popiołu Z Metafor,
Twórca Na Ziarnku Melodii Duszą Zemsty Z Piekła Świątyń Wypełnia Kartkę Prawdą,
Dźwięcznie Szura Ponadczasowym Ostrza Lękiem Wśród Oddechu Pocałunku Cierpień,
Zamiast Czytać Czarno-Białą Tęczę Lektur Przemyślane Użycie Oblicza Atramentu,
W Pamiętniku Z Otchłani Społeczeństwa O Tajemniczej Róży Z Zwiastunem Dziecka,
Płód Zabija Rzeka trunku Z Kielicha W Pijackiej Podróży W Domu Bywa Nieobecna,
Kto Jest Ojcem Nie Chce Przyznać W Sumie To Żadna Nowina Źródło Jest Nieznane,
Osiedlowa Plotka Gdy Wraca Do Domu Studnią Złudzeń Niszczy Rodzinny Fundament,
Na Łożu Niespełnionych Obietnic Pragnie Wznosić Toast Fundując Innym Atrakcję,
Dla Sąsiadów Wciąż Jest Spektaklem Awantura W Mgle Relacji Tłuczonych Talerzy,
Boże Czy Potrafisz Płatki Nadziei Wskrzесиć Gdy Po Raz Piątą Została Skatowana,
W Ogrodzie Imprez I Na Sali Sądowej Rozwód Równa Się Winą Uwikłaną W Kłamstwa,
W Tej Bitwie Podróż Na Ten Świat Nie Była By Brama Zwycięstw Bez Mocy Różańca,
Wyprze Niemowlę Matka Właściwą Drogą Na Izbę Położniczą Przyjdzie Mój Wybawca,
Przekracza Kurtynę Myśli Gwarancja I Jest Tam Tylko Po To By Się Mu Przyjrzeć,
On Nie Jest Mój Raczej Przyniosło Go Powietrze Ale Chodź Nie Wiesz Kim Jestem,
Bierzesz Pod Opiekę Podajesz Iskierką Nadziei Skrzydła i Szczęście Kim Jesteś,

REFREN

Kartka Oblana Winem Czy Tuszem Nadziei ?
Myśli Nieznane, Słowa Chlebem Powszednim,
Nie Wiesz Kim Jestem!
Co Się Stanie, Gdy Znow Staniemy Twarzą W Twarz,
Dla Celu W Uczuciach Niezmienni?
Nie Wiesz Kim Jestem!
Ani Dlaczego Wyrażam To Wierszem,
Jestem Tym Co Piszę Tą Powieść,

ELSI

II

Prawnie Dzielone Sidła Mówi Więzień Księgi Zespół Napadów Lękowych Z Powikłań,
Niewiadomo Co Wyciągnie Z Cylindra Płonący Wózek Jak Tylko Zatrzyma Się Winda,
Chropoców Zamiast Domu Dziecka Za Świadomość Życia Przesypująca Się Klepsydra,
To Podróż Od Kochanka Do Kochanka Nie Ruszaj Żołnierzyków Bo Obudzi Się Bydlak,
W Innym Pokoju Znow Gram Wzór Widma Szukając Bardzo Dużego Stopnia Akceptacji,
Mam Wielu Wujków Kilka Domów Staram Się Przystosować Bez Zbędnych Relacji,
Innym Dzieciom Zazdroszcząc Że Mogą Doświadczyć Coś Co Ja Mogę Tylko Zobaczyć,
Z Pozoru W Dialogu Jak Gównno Na Podeszwie Potrafię Wybaczyć Z Panteonu Sercem,
Wierzę W Normalną Rodzinę Proporcja Marzeń Z Rzeczywistością Zawsze Nie Równa,

Dwustronna Sztuczna Młodość I Pytanie Dla Kogo W Labiryncie Roszad Przeszkoda,
Przyjdź Zajmij Się Sobą Będę Piła Z Panem Soczek Biorę Bałę I Lecę Na Osiedle,
Kilka Godzin Później Lunęło Deszczem Wchodzę Żeby Posprzątać Ten Rozpierzdział,
Za Mną Wkroczył Wujek Opadły Mu Ręce Nerwów Strzępek Oblędnie Trzaska Dzwiami,
Płacze Defekt Szajby Posąg O Demonicznym Wyrazie Twarzy Mówiąc Jesteś Błędem,
To Brzemie Miało Się Nie Narodzić Bez Niego Nie Wracaj Uszyty Na Miare Bięgnę,
Sam Tu Powracam Podobno To Też Mój Dom Dlaczego Wrota Przede Mną Są Zamknięte,
Idę Spać Na Strych Kamienicy Bo Nie Wystarczą Starania Z Cierpliwości Resztek,
Kłębek Szurka Posłuży Mi Za Węzeł Mam Dość Pytań Chyba Po Prostu Się Powieszę,
Najpierw Zostawię Po Sobie List Pożegnalny Zaczyna Się Od Nie Wiem Kim Jestem,

REFREN

Kartka Oblana Winem Czy Tuszem Nadziei ?
Myśli Nieznane, Słowa Chlebem Powszednim,
Nie Wiesz Kim Jestem!
Co Się Stanie, Gdy Znów Staniemy Twarzą W Twarz,
Dla Celu W Uczuciach Niezmienni?
Nie Wiesz Kim Jestem!
Ani Dlaczego Wyrażam To Wierszem,
Jestem Tym Co Piszę Tą Powieść,

ELSI

III

Chodź Jestem Chodzącą Księgą Skuszony Proroctwa Energią Zjadłem Zakazany Owoc,
Jako Dusza Przemierzyłem Wzdłuż I Wszerz Bieguny Aż Stałem Się Taką Oto Osobą,
Tu Czy Tam Demon Kusi Podobieństwa Wspólną Częstką Bo Nikt Nie Jest Doskonały,
Wybrałem Dom Z Powodu Twojej Nie Zachwianej Wiary I Umiejętności Się Rozkrzewiać,
Nikt Się Nie Spodziewał Jaką Z Czasem Zastrzyk Wspomnień Dostarczy Właściwość,
Nieskończoność Przemysłów Utrwalanych Tuszem Ponadczasową Religią Na Kartkach,
Przedstawiam Daje Nieśmiertelny Posmak Angażując Literę W Warstwach Wyobraźni,
Układając Te Puzzle Potrafię Sprawić Że To Zobaczysz Przeistaczając swą wiedzę,
Każde Słowo Jest Pochodnią Wyrażającą Więcej Niż Kiedykolwiek Mogę Powiedzieć,
Taki Pech W Gazecie Promyczek Relikwie W Piśmie Przewodzą Przemyslenia Ucznia,
Pytają Przyjaciół Z Literackiego Źródła Dlaczego Dla Niej Alkohol To Ambrozja,
Z Predykcji Wiem To Klątwa Pozwalam Tylko Jej Cię Poznać Bo Mamo Jest Coś Nad,
Mając Niezniszczalny Boży Dar Znam Powód Przez Który Przyszedłem Na Ten Świat,
Na płótnie W Zwierciadle Rzeczywistości Uwierz Stanę Się Twym Aniołem Stróżem,
Tarczą Oddzielającą Prawdę Od Złudzeń Nie Zważam Na Nic Trzymam Różę Za Kolce,
Alkohol Zabił Rodzinne Wartości Potrafię Przetrwąć Pisząc Ciąg Dalszy Nastąpi,
Niektórych Nie Idzie Zastąpić W Szczegółności Poświęceń Tego Prawdziwego Ojca,
Nie Znam Drugiej Takiej Osoby O Tak Skrytych Emocjach Powtarza Radź Sobie Sam,
Nie Myśl Że Istnieje Ból Walcz Jak Tylko Ty Wiesz Jak Odnaleźć Właściwą Drogę,
Ona Cię Zostawiła Powracam Z Strychu Wkrótce Będę Bezpieczny Przy Tobie Ojciec.

Podoba ci się?

Zostaw coś po sobie :)
Zapraszam na bloga.
<http://www.eelsi.pl/>
"Dziękuję i Pozdrawiam"

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

WladcaMetafor, dodano 28.02.2018 20:48

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.